

Izabella Malej
Uniwersytet Wrocławski

Lot ku wszechmocy. O projekcji inflacji psychicznej w sztuce Michaiła Wrubla

И над вершинами Кавказа
Изгнанник рая пролетал¹.
Michaił Lermontow

Sztuka Michaiła Wrubla (1856-1910), wykazująca jedność z estetyką modernizmu, a jednocześnie poza owe ramy wykraczająca, z trudem poddaje się jakimkolwiek uogólnieniom. Warto, jak się wydaje, spojrzeć na dzieła rosyjskiego artysty, w których Aleksandr Błok dostrzegł przejaw geniuszu², z perspektywy ich zdolności do odtwarzania i aktualizacji kodu kulturowego. Ów punkt odniesienia ukierunkowuje nas na koncepcję archetypów Carla G. Junga, wiążącego psychologię z antropologią i zaprzęgającego ją do badań nad sztuką i religią, percypowanymi jako elementy kultury. Istota jungizmu wykazuje koherencję z głęboko symbolicznym przesłaniem dzieł Wrubla, gdyż oba fenomeny, psychologiczny i artystyczny, możemy sprowadzić do jednego mianownika jakim jest telocentryczne rozumienie życia człowieka. Zarówno Jung, jak i Wrubel dowodzą, każdy na swój sposób, iż sens bycia człowieka zawiera w sobie imperatyw paradoksu. Dotyczy bowiem zarówno rozwoju ludzkiego wnętrza (Jung wprowadza pojęcie indywiduacji dla określenia procesu budowy osobowości, Wrubel wskazuje na duszę i napędzające ją pragnienia), jak też wartości o dwojakim charakterze: pozaludzkim (będące wytworem kultury, jak np. archetypy) i nadludzkim (związane z transcendencją i przeżyciami zmysłowymi).

O spuściźnie artystycznej Wrubla możemy powiedzieć, iż stanowi ona wytwór doświadczeń psychicznych twórcy i że jest tych doświadczeń wcieleniem. Sztuka, wyrastająca z niezwykle szerokiego diapazonu inspiracji kulturowych i jednocześnie wynikająca z ukierunkowania artysty na siebie obrazuje dyfuzję sprzeczności

¹ М. Лермонтов, Демон. Восточная повесть, <http://feb-web.ru/feb/lermont/texts/lerm05/vol03/153-455-.htm> (30.12.2014)

² Zob.: А. А. Блок, Памяти Врубеля, «Искусство и печатное дело» 1910, № 8-9, s. 307-309.

niemożliwych do pogodzenia. I to właśnie tego typu rozdarcie staje się w twórczości artystycznej Wrubla źródłem wizji wzlotów i upadków człowieka w ich dwójakiej jakości: antropologicznej oraz duchowej, psychicznej. W ten sposób kreacjonizm artystyczny zyskuje wielowymiarowe znaczenie: obrazuje zarówno stan aktualnej świadomości twórcy wraz z dominantami jego psychiki, jak i wprowadza na drogę od świadomości potencjalnej (nieświadomość indywidualna/zbiorowa) do rozwiniętej – kulturowej.

Odczuwanie w porządku mityczno-metafizycznym, wynikające z archetypowych podwalin świadomości było Wrublowi szczególnie bliskie. Podążał on w tym względzie tropami romantyków z Friedrichem W. J. Schellingiem i Johannem W. Goethem na czele. Obranie perspektywy psychologicznej w podejściu do sztuki rosyjskiego malarza z przełomu XIX i XX stulecia należy uznać za uprawomocnione, gdyż pozwala ono na odczytanie jej różnorodnych warstw znaczeniowych – od poziomu psychopatologicznego³ poczynawszy, poprzez literacki⁴ i symboliczny, aż po archetypowy. Wskazane tu wymiary zyskują syntetyczną implikację we wrublowskim cyklu o Demonie (*Demon siedzący* /Демон сидящий, 1890; *Demon leżący* /Демон лежащий, 1899; *Demon pokonany* /Демон поверженный, 1902), mogącym stanowić materiał do analizy wszystkich, dwunastu zasad psychologii Junga⁵.

Z drugiej jednak strony każdy z obrazów tworzących cykl kompensuje w sobie jedną z tych zasad w sposób szczególnie zintensyfikowany. I tak, *Demon siedzący* jawi się jako wcielenie energii psychicznej i symbol Cienia, *Demon leżący* to wizualizacja zasady inflacji psychicznej, *Demon pokonany* zaś – niepowodzenia procesu indywidualizacji, objawiającego się przeżyciem alienacji jako stanu zerwanej więzi ego z archetypem. Przejawszy z schellingowskiej filozofii przyrody wyobrażenie o sztuce jako „emanacji absolutu”, Wrubel zaprzagnął dotrzeć w procesie kreacji artystycznej do pierwotnych, archetypowych korzeni kultury. Spotkanie z Demonem było jednym, bodajże czy nie najważniejszym, doświadczeniem tego procesu.

Podług słów Wasilija Rozanowa, który, na przekór panującemu w stosunku do dzieł Wrubla ostracyzmowi cenił je wysoko, *Demon* nie przelatuje nad światem, lecz z tego świata wychodzi. Trafności tej uwagi zaprzeczyć nie sposób, po-

³ Por.: В. Лернер, М. Каневский, Э. Вицтум, Михаил Александрович Врубель: взаимосвязь психопатологии и творчества, «Независимый психиатрический журнал» 2004, № 1, с. 83-90.

⁴ Wiele dzieł Wrubla powstało z inspiracji literaturą, m.in. utworami M. Lermontowa, W. Szekspira, J. W. Goethego.

⁵ Współcześni badacze psychologii Junga wyróżniają dwanaście zasad nią rządzących. Są to zasady: energii psychicznej (libido), funkcji psychicznych (introwersja – ekstrawersja), jedności przeciwieństw, Cienia (indywidualnego i zbiorowego), autonomii nieświadomości, kompensacji, inflacji, jaźni, funkcji transcendentnej (symbolicznej), indywidualizacji, finalności procesów psychicznych (teleologiczność) oraz synchroniczności. Zob.: Z. W. Dudek, *Podstawy psychologii Junga. Od psychologii głębi do psychologii integralnej*, Warszawa 2006, s. 341-343.

dobnie, jak i innej tego samego autora, mówiącej o narodzinach nowej kategorii demoniczności, percypowanej „как проступающую в природе человечность, человекообразность”⁶. Jeśli w Demonie siedzącym i w Demonie pokonanym za wyznacznik dominanty psychologicznej uznać należy stagnację, bezruch, dojrzewanie do spotkania z nieświadomością (w pierwszym obrazie cyklu) i porażkę po spotkaniu (ostatni obraz z cyklu), to łącznikowe, centrycznie w cyklu się sytuujące wyobrażenie Demona w locie wprowadza świadomość na najwyższy poziom energetyczny. W psychologii analitycznej tego typu stan zyskał miano inflacji i tożsamy jest z rozděciem ego, które ulega intensywnemu oddziaływaniu nieświadomości⁷. Do stanu inflacji dochodzi u Wrubla w wyniku kontaktu z Demonem jako symbolem nieświadomości i jest to niezbędny – jak poucza Jung – element procesu indywiduacji, może jednak stać się doświadczeniem negatywnym, gdy ego utraci swoją autonomię i da się zawładnąć wysłannikowi nieświadomości. Wówczas pojawiają się przejściowe stany psychotyczne i zaburzenia emocjonalne. Na takiej sinusoidzie emocjonalnej tworzył Wrubel swój cykl o Demonie między 1890 a 1901, by popaść w chorobę psychiczną już rok później i zmagać się z nią do końca życia, czyli do roku 1910.

Demon w locie zajmuje całą, horyzontalną powierzchnię płótna, rozciągnięty poza jego granice mknie w przestworzach ponad szczytami kaukaskich gór. Dumnie wzniesioną głowę okala gęstwina smolistych, „diabelskich” loków, spojrzenie zaś wyraża pogardę dla tego wszystkiego, co słabe i bojaźliwe. Jego ludzkie ciało jest nagie, jedynie złota przepaska na biodrach, inkrustowana kamieniami szlachetnymi połyскуje w locie. Demon wydaje się nią być skowany nie tyle fizycznie, co psychicznie, jakby pętała go moc nieświadomości, której rzucił wyzwanie. Dokończył aktu woli: leci na spotkanie z wszechmocą, o jakiej marzył wcześniej, siedząc w blasku zachodzącego słońca na szczycie góry. Przy czym Demon Wrubla nie jest typowym wygnańcem niebios, zbuntowanym przeciw woli Boga aniołem. Nie chce, jak Szatan Paula Gustave’a Doré, czynić na ziemi zła i triumfować w aureoli śmierci i cierpienia. Lewitujący Demon Wrubla przeżywa triumf człowieczej woli, upaja się wolnością i doświadczeniem mocy. Nieświadomiona jeszcze w pełni w przypadku Demona siedzącego dusza teraz napędzana jest wzmożonym poczuciem subiektywnej wartości. Dlatego lot symbolizuje w tej wizji Wrubla wzniesienie energii podmiotu ponad przeciętność. Proporcjonalnie do wzrostu mocy zmianie ulega spojrzenie na rzeczywistość, co prowadzi do tego, że projekcja stanu wewnętrznego osiąga poziom maniakałny lub urojeniowy. Demon w locie

⁶ В.В. Розанов, На выставке «Мира Искусства», «Мир искусства» (Хроника журнала) 1903, т. 9, № 6, s. 55.

⁷ Por.: Z.W. Dudek, *Jungowska psychologia marzeń sennych. Psychologia snów od Freuda i Junga po inspiracje współczesne*, Warszawa 2010, s. 178-179; E.F. Edinger, *Ego and Archetype. Individuation and the Religious Function of the Psyche*, Middlesex 1986.

jest takim właśnie urojeniem, projekcją marzenia ludzkiej duszy o powrocie do utraconego stanu pierwotnej pełni, czyli do odtworzenia więzi z Jaźnią. Można zatem ów wzlot Demona-duszy zinterpretować jako dążenie do identyfikacji ego z Jaźnią, poczucia omnipotencji, charakterystycznego dla wczesnodziecięcego rozwoju człowieka⁸. Ciemne oblicze Demona, namalowane dynamicznie prowadzonym pędzlem skrzydła, nadnaturalnie długa, wyciągnięta prawa ręka, wreszcie niepokojąco mroczna kolorystyka płótna, bazująca na brunatnych, podbarwionych błękitem i fioletem tonach – te wszystkie elementy wyrazu artystycznego eksplikuja towarzyszący inflacji zmieniony stan świadomości, uczucie uwznioślenia, natchnienia, ekstazy. Demon w locie czuje się wszak równy Bogu, odnawiając więź duchową z nieskończonością. Uwierzywszy w moc własnej duszy, otwiera się na Tajemnicę Prawdy i Piękna oraz na rzeczywistość pozazmysłową, co obrazuje w wizji Wrubla przekroczenie granic płótna. Atoli rozdęte ego, które uwierzyło w swoją ponadprzeciętność wpada w pułapkę zastawioną przez nieświadomość i stan inflacji okazuje się być jeno pokusą sztucznej szczęśliwości. Poddawszy się bowiem procesowi inflacji, Demon traci poczucie granic swojego „ja”, samokontrolę emocji i wolną wolę. Jego świadomość wprawdzie doświadcza rzeczywistości pełniej, lecz płaci za to wysoką cenę, jaką jest utrata tożsamości. Ten sam proces zachodzi u Wrubla jako artysty, który wskutek fascynacji Demonem – rezydentem nieświadomości traci stopniowo więź z konkretną rzeczywistością własnej psyche na rzecz iluzji wszechmocy. Dzieje się tak dlatego, iż wznoszenie ponad przeciętność idzie w parze z pokusą zachowania raj, szczęścia, natchnienia i mocy ducha na zawsze i wbrew wszystkiemu.

Psychologiczna repetycja wrubłowskiej demoniady w jej całości wskazuje na utratę przez ego autonomii oraz zdolności nawiązania dialogu z otoczeniem, a to oznacza, iż inflacja, której symboliczną wizję dał nam malarz w Demonie leczącym nosi cechy procesu regresywnego. Wyrazem tego staje się stan mianowany przez Junga owładnięciem przez archetyp, wynikający z tego, iż psychika traci kontakt z indywidualnym podłożem duszy⁹. Stan wzlotu duszy nie może trwać w nieskończoność, dlatego jego naturalną konsekwencją jest upadek, zobrazowany przez Wrubla w wyobrażeniu Demona pokonanego. Demon został pokonany przez własne, rozdęte ego, które wpędziło go w poczucie głębokiej frustracji i utraty na wzór przeżycia wypędzenia z raj. Stan wzlotu i upadku łączy siła doznań psychicznych: krańcowa fascynacja – przy euforycznym przemieszczaniu się w przestworzach i lęk, smutek, alienacja – przy przykrej konfrontacji z rzeczywistością

⁸ Pojęciem omnipotencji pierwszy operował Sigmund Freud w kontekście nerwicy narcystycznej. Więcej patrz: P. Dessuant, *Narcyzm. Przegląd koncepcji psychoanalitycznych*, przeł. Z. Stadnicka-Dmitriew, Gdańsk 2007; K. Horney, *Nowe drogi w psychoanalizie*, tłum. K. Mudyń, Warszawa 1994 (rozdz. 5: *Koncepcja narcyzmu*), Ch. Rycroft, *A Critical Dictionary of Psychoanalysis*, London 1988.

⁹ Zob.: Z. W. Dudek, *Psychologia integralna Junga. Człowiek archetypowy*, Warszawa 2006, s. 166-167.

skrajnie odmiennej od tej wyimaginowanej. Demon jako idea przewodnia sztuki Wrubla kieruje falą skojarzeń w strumieniu wyobraźniowym artysty, co prowadzi ostatecznie do zastąpienia normalnej świadomości, wyobraźni stymulowanej przez ego ekstatyczno-lękowym systemem wyobrażeń. W ten sposób artysta tworzy indywidualną, subiektywną mitologizację, sam czując się mitotwórcą, kreatorem nowego wymiaru sztuki i rzeczywistości. Z punktu widzenia działalności artystycznej było to poczucie pozytywne, napędzające, bowiem to właśnie dzięki niemu spod wrubłowskiego pędzla wyszło wiele dzieł wyjątkowych, wybitnych, niezwykłych. Atoli z psychologicznego punktu widzenia siła ekstazy przeżyć inflacyjnych uzależniła twórcę, wpędzając go w błędne koło urojeń. To tłumaczy dlaczego sztuka Wrubla opiera się na kontrastach, jest dialogiem wizji sytuujących się na antypodach emocji i semantyk: Madonny, Chrystusa, Demona, Proroka, Hamleta, Fausta, Walkirii. Tego rodzaju dwuznaczność to typowy przejaw inflacji patologicznej, chorobliwej. Fascynacja Demonem paraliżowała świadomość artysty, jednocześnie uwalniając w nim pokłady nieświadomości, co prowadziło do uzależnienia ego od stanu ekstazy lub lęku, które w jednakim stopniu podnosiły energetykę kreacji. „Skala pobudzenia libido rozciąga się od zwiększonego napięcia emocjonalnego, ograniczającego krytycyzm do poziomu orgiastycznej lub mistycznej ekstazy, kiedy znikają związki z rzeczywistością”¹⁰. Ów stan negatywnego wlotu duszy możemy zaobserwować nie tylko w interesującym tu nas wyobrażeniu Demona lecącego, lecz także w takich obrazach rosyjskiego artysty, jak *Cienie lagun* (Тени лагун, 1905), czy *Perła* (Жемчужина, 1904), będących symbolicznymi wizjami wędrówki w głąb siebie samego w poszukiwaniu Jaźni.

Demonowi w locie towarzyszy motywacja mocy, której źródłem staje się, paradoksalnie, słabość ego. W myśl psychologii indywidualnej Alfreda Adlera podłożem motywacji mocy może być kompleks niskiej wartości, wyzwalający dążenie do dominacji¹¹. Wyprojektowanie Demona lewitującego uruchamia w sensie psychicznym mechanizm motywacji mocy, który wynika z emanacji przekonania o wyższej, archetypowej sile. Nośnikiem tej siły jest Demon, a jego lot sprawia, iż niemoc świadomości kompensuje moc nieświadomości. W ten sposób rodzi się idea nadczłowieka, znana nam z filozofii Friedricha Nietzschego¹², pod wpływem której Wrubel znajdował się przez cały okres twórczy. Znamienne, iż w ujęciu myśliciela niemieckiego nadczłowiek nie jest traktowany jako ogniwo ewolucji ludzkiej, lecz jako pewna kondycja psychiczna. Będąc istotą wybraną, nadczłowiek reprezentuje ideał psychiczny do którego nie mogą dążyć wszyscy, lecz tylko ludzie o określonym typie psychologicznym: tacy, którzy nie tylko nie wyrzekają się własnych

¹⁰ Z.W. Dudek, *Podstawy psychologii Junga...*, s. 199.

¹¹ Por. A. Adler, *Sens życia*, tłum. M. Kreczkowska, Warszawa 1986.

¹² O ujęciu osobowości i refleksji filozoficznej Nietzschego w kluczu jungizmu patrz: M. Piróg, *Ciało i jaźń. Przypadek Nietzschego*, „ALBO albo”, 2000, nr 2, s. 9-18.

instynktów, lecz kierują się nimi¹³. Osobliwością wrubłowskiego Demona jawi się instynktowna, mistyczna miłość do losu, co szczególnie wyraziście ujawnia akt lewitacji. Nietzsche nazwał ową formułę wielkości człowieka *amor fati*. „Tym określeniem stara się Nietzsche oddać cechę prawdziwego człowieka – nadczłowieka: świadomość, iż wbrew interpretacjom religijnym i idealistycznym świat, w jakim żyjemy, jest jedynym naszym światem. A zatem w życiu – w jego bólu i radości – człowiek musi co krok afirmować samego siebie, jak gdyby miał żyć wiecznie”¹⁴. Podróż w głąb samego siebie można odczytać jako przejaw takiej właśnie afirmacji, umiłowania własnego, ludzkiego wymiaru. „Postawie *amor fati* towarzyszy radość i to intensywnie przeżywana. Źródłem tej radości jest poczucie ważności (...) własnej osoby”¹⁵. Tym, co różni Demona Wrubla od tego nietzscheańskiego ideału jest niezgoda na przyjęcie losu jakimkolwiek by był. Ego Demona w stanie inflacji odczuwa nie tyle „pesymizm radosny”, ile afirmację siebie w czystej postaci, opartą na przekonaniu o sile tkwiącej we własnym wnętrzu. Podejmując lot, Demon jawi się w swym własnym przekonaniu prędkiej jako afirmator losu pomyślnego, aniżeli strasznego, przywodzi na myśl „wolnego ducha”, o którym pisał Nietzsche, iż nie cofnie się przed brutalnym postępowaniem, gdy zajdzie taka potrzeba, przy czym brutalność utożsamiał z hartem ducha. „Człowiek dostojny – powiadał Nietzsche – czci w sobie mocarza i tego, co ma władzę nad sobą samym (...), który z rozkoszą potrafi być dla siebie surowym i twardym”¹⁶. Oblicze wrubłowskiego Demona lecącego taką właśnie dostojność wyraża, wynikającą z wiary w siebie samego, dumy z siebie samego, z egoizmu wreszcie. Jako nadczłowiek pozostaje Demon wciąż człowiekiem, lecz ma do spełnienia zadania Boga. Ma bowiem nadać sens istnieniu i w akcie stawania się odnaleźć to, co wieczne. Rozpięty w locie nad absurdem, sam staje się Tajemnicą, „która przeżywa wielość Jednego. Wszechświat jest energetycznym wyrazem harmonijnych związków absurdu, stanowi napięcie sił, które wszędzie i zawsze wyrażają zwielokrotnianie się owego Jednego, niepodzielonego, wciąż ze sobą tożsamego i wciąż od siebie samego odmiennego”¹⁷. Demon ujawnia się więc jako szyfr, „w którym odzywa się echo absolutu”¹⁸ i w którym objawia się mistyczne i ludzkie tego, co Jedyne. Uwierzywszy w to, że „w jego mocy jest nadawać wagę rzeczom, że dano mu tworzyć wartości”¹⁹, zapragnął Demon-wolny duch zaprzeczyć własnej skończoności.

¹³ Por.: M. Pełka, *Nietzsche. Życie, poglądy, wpływy*, Toruń 2012, s. 160; Z. Kuderowicz, *Nietzsche*, Warszawa 1990, s. 138.

¹⁴ T. Gomez, *Fryderyk Nietzsche*, przeł. T. Ostrowski, Warszawa 2007, s. 156.

¹⁵ K. Wieczorek, *Wieczne powroty Fryderyka Nietzschego*, Katowice 1998, s. 90.

¹⁶ F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem*, przeł. S. Wyrzykowski, Warszawa 1907, s. 245.

¹⁷ E. Paci, *Związki i znaczenia. Eseje wybrane*, wybrał, przeł. i wstępem opatrzył S. Kasprzysiak, Warszawa 1980, s. 326.

¹⁸ Ibidem, s. 327.

¹⁹ Ibidem, s. 244.

Jednym z ważniejszych pokłósi odczuwanej przez ego presji osiągnięcia czegoś niezwyklego staje się iluzja nieśmiertelności. Demon siedzący tkwi w pojęciu czasu fizycznego (zachód słońca) i świadom jest ograniczeń wynikających z otaczającej go materii (skamieniały, krystaliczny pejzaż). Mimo to, a może właśnie dlatego pielęgnuje w swej nieświadomości poczucie wieczności, któremu towarzyszy iluzja własnej nieśmiertelności. Podjęcie lotu ma być próbą weryfikacji tego poczucia. Psychiczna postawa Demona nie wynika tutaj z wiary lub jej braku w życie po śmierci, nie ma w niej żadnych religijnych kontaminacji. Sprowadza się natomiast do wiary w siebie jako istoty, której życie nie ma określonych granic, rozciąga się w czasie i przestrzeni w nieskończoność. W locie Demon zaspokaja zatem potrzebę doświadczenia własnej wyjątkowości, którą psychologia analityczna objaśnia oddziaływaniem archetypów i pragnieniem przeżycia stanu inflacji. Można powiedzieć, iż Demon obawiając się własnej, cielesnej i duchowej skończoności, ożywia ukryte pragnienie bycia wieczną Jaźnią, która przenika przestrzeń, przechodzi z jednej rzeczywistości do drugiej i jest ponadczasowa, nie tracąc przy tym nic ze swej mocy i swego znaczenia. Występuje przy tym jednak dezorientacja, wynikająca z odczuwania skrajnie odmiennych emocji: potęgi i unikalności oraz nicości i osamotnienia. Te przykre odczucia próbuje Demon zagłuszyć marzeniem o byciu wiecznym. Iluzja nieśmiertelności trwa jednak tylko tak długo, jak lot i rozbija się na drobne kawałki w chwili zderzenia Demona ze skałą – symbolem materii i świadomości. Próba wyjścia poza własne, ludzkie ograniczenia kończy się więc fiaskiem. W tej sytuacji to absurd staje się jedynym możliwym sposobem na to, by jeśli nie osiąść, to przynajmniej zbliżyć się do tajemnicy istoty życia. Demon-nietzscheaniec zrozumiał bowiem, że wszystko jest prawdą, a jednocześnie wszystko jest pomyłką. W odwiecznej niemożności nawiązania jedności ze wszechświatem, „w swoim nieustającym poszukiwaniu samego siebie” dostrzega istotę absurdalności, „która powtarza i zwielokrotnia własny absurd poprzez nieskończone formy i nieskończone próby odnalezienia równowagi. Człowiek pogrąża się wówczas w owo skłębienie sił i za pomocą swojej woli mocy (...) tworzy w nich wartości i nie-wartości: ustanawia siebie samego panem wszechświata, aby jego niemożność określenia się skierowywać w stronę takiego określania, które nie byłoby czymś już dokonany, ale czymś możliwym i pożądanym właśnie przez wolę, a zatem przez sam wszechświat; skierowywać w stronę takiej granicy, która przekracza znaczenie dynamizmu wszechświata, a jednocześnie stanowi jego rozstrzygnięcie. W ten więc sposób wszystko, co afirmowane, jest negowane, aby stać się tym, co jest poza człowiekiem i co jest nienaruszalne, ale pożądanym przez wolę, a człowiek zdobywa znaczenie, jeśli neguje siebie jako człowieka, aby stać się nadczłowiekiem”²⁰. Uzmysłowienie siebie jako części rzeczywistości, od której oderwać się nie sposób legło zatem u podstaw logicznej absurdalności wszechświata, która stała

²⁰ Ibidem, s. 330-331.

się doświadczeniem wrubłowskiego Demona. W stanie lewitacji on sam stawał się Tajemnicą, którą Nietzsche w *Dytyrambach dionizyjskich* mianował uwięzioną między dwiema nicościami znużoną zagadką dla drapieżnych ptaków²¹.

Innym, równie znaczącym, impulsem napędzającym Demona-duszę do wzlotu ponadprzeciętność jest dążenie do ekstazy, pragnienie odczucia nadzwyczajnej przyjemności i wyjścia z siebie, poza wszelkie ograniczenia. Raz zaznana, wyjątkowa rozkosz emocjonalna, zostawia ślad psychiczny o znaczeniu inicjacyjnym, jest przechowywana w nieświadomości w oczekiwaniu na jej ponowną aktywizację. W ten sposób doznanie ekstatycznej zmysłowości utrwała się jako kompleks psychiczny, zwany przez jungistów kompleksem Dionizosa²². Na poziomie egzystencjalnym Dionizos uosabia orgazm, umożliwiając człowiekowi transcendować świadomość ego i poprzez ekstazę uzyskiwać dostęp do większej świadomości²³. Uwolniona w ekstazie świadomość przemierza w mistycznej wędrówce inne wymiary rzeczywistości psychicznej. Biegunami archetypu personifikowanego przez Dionizosa są zatem materia i transcendencja. W ujęciu Nietzschego zaś Dionizos symbolizuje pełne, nieskrępowane, naturalne życie²⁴. Myśliciel połączył orgiastyczną dionizyjskość życia z prawem woli, rozumianym jako najpełniejsza woli ekspresja. Można zatem mówić o imperatywie spontaniczności (orgiastyczności) w życiu człowieka. Wolność bowiem polega nie na dowolności, lecz wypełnia się jako konieczność indywidualna. Doznanie ekstazy jest z tego punktu widzenia aktem woli, dążącej ku wolności. W przypadku wrubłowskiego Demona impulsem do przeżycia rozkoszy była miłość kobiety (Tamara z poematu Lermontowa i Emilia Prachowa z biografii malarza). Dążenie do przyjemności wynika tutaj z potrzeby przeżycia stanu, który wynosi człowieka ponad świadomość, wyzwala z pustki, osamotnienia i inspiruje, także twórczo. „Ego dąży do wyższego poziomu pobudzenia, gdyż przeżycie to udziela mu większej energii w psychice (stan napięcia jako doznanie pozytywnej mobilizacji) lub energii do bezpośredniego działania”²⁵. Zauroczony Emilią Wrubel, tworzył podczas pobytu w Kijowie i w Wenecji jak w malinie, odczuwając z tego powodu przyjemność, ale i ból zarazem²⁶. Najdo-

²¹ Ibidem, s. 335.

²² Por.: E. Pascal, *Psychologia Jungowska. Teoria i praktyka*, przeł. G. Skoczylas, Poznań 1998, s. 143-149.

²³ Funkcję symboliczną *psyche* Jung utożsamia z funkcją transcendentną. Zob.: Z.W. Dudek, *Funkcja symboliczna*, „ALBO albo” 1994, nr 1-2, s. 79-85.

²⁴ Przez pryzmat metaforyki dionizyjskiej interpretuje myśl Nietzschego Hanna Buczyńska-Garewicz. Zob.: H. Buczyńska-Garewicz, *Czytanie Nietzschego*, Kraków 2013, s. 185-187.

²⁵ Z.W. Dudek, *Podstawy psychologii Junga...*, s. 209.

²⁶ W jednym z listów do siostry Anny Wrubel pisał o swoich odczuciach z tamtego okresu tak: „Чуть-чуть хороших минут, более тяжелых и гораздо более безразличных; одно только – средоточию и прямолинейности в работе бесспорно помогает” – Врубель. Переписка. Воспоминания о художнике, вступ. статья Э.П. Гомберг-Вержбинской, Ленинград-Москва 1963, с. 72.

wał się zatem na granicy między opętaniem a boskim natchnieniem. Eskalacja tego stanu, zobrazowanego przez Wrubla w scenie inflacji Demona będzie postępować w czasie, wynosząc artystę ponadprzeciętność, ku nadświadomości. Odzwierciedla ona także dążenie do duchowej wolności, nie skrępowanej żadnymi, zewnętrznymi więzami. Marzenie o lataniu świadczy – zgodnie z jungowską psychologią marzeń sennych – o bogactwie wyobraźni, wrażliwości, pewności siebie, umiejętności intuicyjnego nastrajania do symboli i skłonnościach idealistycznych²⁷. Latanie może wyrażać w tym kontekście wewnętrzne przekonanie o wyższości nad innymi i stanowić formę kompensacji innych kompleksów, wynikających z niefortunnie ułożonego uczucia, z niezrozumienia, czy społecznego wytrącenia. Wyższość owa wynika z poczucia wolności i z posiadania własnego, idealnego świata. Takim światem mogła być dla Wrubla zarówno strefa działalności twórczej, jak i podróż w głąb samego siebie, ku nieznanym wymiarom psychiki. Ważnym skutkiem kompleksu Dionizosa jest także identyfikacja z naczelną ideą, z zasadą boską, wyzwalającą ego z ograniczeń podstawowej świadomości. Dążąc do stanu inflacji, Demon-dusza podejmuje próbę rozwiązania sytuacji cierpienia i lęku. W parze z tym dążeniem idzie identyfikacja z wyższą mocą. Identyfikacja ta nastąpiła zresztą już wcześniej, kiedy Demon, będąc aniołem służącym Bogu wypowiedział Mu posłuszeństwo. W tym akcie uzurpacji dochodzi do głosu moc nieświadomości, uruchomiony zostaje napędzający przeżycie inflacji mechanizm doświadczenia potęgi. Dusza dostojna Demona staje się zatem ucieleśnioną wolą mocy – siły dynamicznej, stanowiącej esencję życia, której wszakże nie winniśmy utożsamiać z wolą życia. Jest ona bowiem – w ujęciu Nietzschego – ciągłym kreowaniem, przewyżnianiem, ustawiczną afirmacją życia²⁸. To tłumaczy tak silny związek Demona z ziemią, reprezentowaną w wizjach Wrubla przez góry i roślinność. Ziemia stanowi dla Demona przeciwieństwo nieba, dla jego ludzkiej duszy ziemia jest sensem życia. By jednak go odkryć musi wziąć ziemię w posiadanie. Myśląc po nietzscheańsku można powiedzieć, iż Demon w roli nadczłowieka to wcielenie przyszłego znaczenia ziemi²⁹. Inaczej mówiąc: ziemia oczekuje nadejścia Demona-nadczłowieka. Jednak w utopijności tej koncepcji czai się zapowiedź klęski. W trzeciej odsłonie tego procesu, w momencie zderzenia Demona z konkretną rzeczywistością na miejsce inflacyjnego błogostanu pojawia się poczucie wypędzenia, subiektywnej utraty raj, wyobcowania. Symboliczną eksplikacją tego stanu uczynił Wrubel w Demonie pokonanym spływającą po jego twarzy łzę, połamaną sylwetkę i leżące wokół w nieładzie pawie pióra. Napędzające Demona przekonanie o wysokiej wartości własnej wywołało postawę pychy, ta zaś wtrąciła go ostatecznie w stan aliena-

²⁷ Por.: Z.W. Dudek, *Jungowska psychologia marzeń sennych...*, s. 181.

²⁸ T. Gomez, *Fryderyk Nietzsche*, s. 163.

²⁹ Na rolę kategorii ziemi w filozofii Nietzschego zwróciła uwagę Hanna Buczyńska-Garewicz (zob. *Czytanie Nietzschego*, s. 65-66).

cji. Oznacza to, iż ego straciło nad stanem inflacji kontrolę, że się w nim zatraciło. Dlatego lot Demona kończy się upadkiem. Rozdęte ego nie było w stanie jednym aktem opanować umiejętności archetypowych, choć w locie osiągnęło na chwilę świadomość archetypową. W ten sposób siła archetypu Demona niejako pokonała samą siebie, Wrubel zaś do tematu Demona więcej już nie powrócił. Jego miejsce zajęły malarskie wizje proroków (*Głowa Proroka. Szkic* /Голова Пророка. Эскиз, 1904/; *Wizja Proroka Ezechiela* /Видение Пророка Иезекииля, 1906/).

Projekcja obrazu Demon w sztuce Wrubla, będąca rezultatem zakłócenia komunikacji pomiędzy świadomością i nieświadomością wskazuje także na jego znaczenie jako kompleksu. Dla Junga kompleks to psychiczna całość, wolna od kontroli świadomego umysłu. Całość ta jest oderwana od świadomości i wiedzy własną, niezależną egzystencję w rewirach nieświadomości; jest także gotowa w każdej chwili „wtrącić” się do działania świadomego, wzmacniając je lub dezaktywując³⁰. Kompleks Demona reprezentuje we wrubelskich wizjach nader wrażliwą i jednocześnie w znacznym stopniu podlegającą manipulacji siłę nieświadomości. Malarz odbywający w procesie kreacji artystycznej podróż w głąb siebie uruchamia kompleks Demona, który – zreaktywowany – strąca ego z piedestału i przejmuje całkowitą kontrolę nad świadomością. Z perspektywy psychologii głębi wyobrażenia Demona wyartykułowane w dziełach plastycznych są rdzeniem, skupiającym energię psychiczną, archetypalną oraz osobiste emocje twórcy. Pobudzany do działania i nasycony energią kompleks z łatwością potrafi zdominować osobowość. Obraz Demona pobudził inwencję twórczą Wrubla w okresie kijowskim (1884-1889), gdy realizował projekt malowideł cerkiewnych i gdy zakochał się bez wzajemności w Emilii. Demon stanowił więc antypodę dla wizerunku ukochanej jako Bogurodzicy (*Bogurodzica z Dzieciątkiem*, 1884-1885 /Богородица с Младенцем/). To właśnie wówczas kompleks Demona został uruchomiony, ego artysty przyjęło w stosunku doń rolę służalczą, zaś wschodzący kompleks wyniósł na powierzchnię nieoczekiwaną, obcą osobowość. Znalazszy się w uścisku nieświadomej siły, Wrubel zaczyna się z nią identyfikować i proces ten osiąga swoją kulminację w czasie prac nad demoniadą. Kompleks miał jednak dla artysty także znaczenie pobudzające do zwiększenia kreatywności, wskazując na wrażliwy obszar, który nie był zintegrowany w nieświadomej części psychiki. „Jung dokonał ważnego spostrzeżenia: gdyby nie było kompleksów, aktywność nieświadomości zawisłaby w martwym punkcie. Kompleksy tworzą życie psychiczne dzięki magnetycznemu napięciu, jakie powstaje pomiędzy nimi i innymi aspektami psychiki ludzkiej”³¹. Wrubel nawiązał kontakt z archetypem Demona, wyprojektowując go w swoich dziełach oraz wchodząc z nim w dialog przy pomocy swojej aktywnej wyobraźni. W ten sposób miał szansę kompleks ów zniwelować, rozbroić, jednak im mniej

³⁰ Por.: E. Pascal, *Psychologia Jungowska...*, s. 55.

³¹ Ibidem, s. 56.

uświadomiona bywa identyfikacja, tym słabiej ego przeciwstawia się ekspansji wewnętrznych treści przymusowych. Dlatego to Demon, podobnie, jak i pozostałe archetypy żyjące w sztuce Wrubla stają się ostatecznie dominantami jego psychiki, odciskającymi wyraźne piętno na osobowości artysty. Obraz Demona leżącego ku wszechmocy stanowi przykład ewokacji kompleksu mitycznego, związanego z cierpieniem duszy, która podejmuje heroiczną próbę odnalezienia swojego sensu istnienia, natomiast Demon upadły to projekcja cierpienia duszy, która tego sensu nie odnalazła. Podług konstatacji Junga „cała kreatywność świata duchowego, tak jak każdy postęp człowieka, wyrasta z cierpienia duszy, a przyczyną cierpienia jest stagnacja duchowa lub psychiczna jałowość”³². Malujące się na obliczu Demona leżącego duma i wzgarda, a pokonanego – smutek i żal potwierdzają, iż nawiązanie pełnej relacji ego z wewnętrznym, nieświadomym wymiarem duszy zakończyło się niepowodzeniem. Ostatecznie demoniada stanowi świadectwo procesu zaniku ego, miejsce którego zajmują kompleksy archetypowe. Demon leżący, znajdujący się w stanie inflacji negatywnej zdaje się implikować wariant paranoidalny³³, kiedy symbole wciągają świadomość indywidualną w wyizolowany świat archetypów. Wówczas miejsce indywiduum zajmują kompleksy i archetypy. „W konsekwencji mamy tu do czynienia z nadętą postawą, utratą wolnej woli, urojeniami i równie entuzjastyczną postawą zarówno do zła, jak i do dobra”³⁴.

* * *

W myśl założeń psychologii głębi inflacja może w stosunku do ego wypełniać funkcję dwojaką: motywować do działania, dostarczać radości i wiary w siebie, ale może stać się przekleństwem, gdy ego ulegnie opętaniu przez potrzebę bycia wszechmocnym, uzależniając się od przeżyć ekstatycznych. Wówczas ego, pragnące coraz więcej, „nie potrafi wykorzystać wzniosłości podarowanych i nabytych umiejętności, wartości wiedzy i uczuć, które roztaczają się jak wspaniałe horyzonty z górskiego szczytu, jak wspaniałe widoki z lotu ptaka”³⁵ i zatracą się w sobie samym. Zwycięstwem wrubłowskiego Demona było odczucie bliskiej więzi z Duszą Świata, z mocą, otwarcie się na wyższą prawdę i doznania pozazmysłowe. Porażką natomiast – zachłyśnięcie się poczuciem pychy i utracenie więzi z samym sobą. Stan inflacji okazał się więc być dlań atrakcyjną, ale jednak – iluzją. Anioł nieświadomości przyoblekłszy się w Demona skradł Wrublowi duszę bezpowrotnie.

³² Ibidem, s. 80.

³³ Por. Z.W. Dudek, *Podstawy psychologii Junga...*, s. 141.

³⁴ A. Samuels, B. Shorter, F. Plaut, *Krytyczny słownik analizy Jungowskiej*, tłum. W. Bobecki, L. Zielińska, Wałbrzych 1994, s. 80.

³⁵ Z.W. Dudek, *Podstawy psychologii Junga...*, s. 214.

SUMMARY

**Flight to Omnipotence.
On Mental Inflation in the Works of Mikhail Wrubel**

The author of the article assumes, that Mikhail Wrubel's art is based on a selection of the artist's mental experiences and that it is an embodiment of these experiences. The mythical-metaphysical feeling, resulting from the archetypal foundations of consciousness described by C. G. Jung was particularly important to Wrubel. This is illustrated well by the Demon Painting Cycle: The Sitting Demon manifests as a symbol of mental energy and the Shadow symbol, The Flying Demon as a visualization of the mental inflation principle, and the Defeated Demon as failure of the process of individuation, experienced by alienation resulting from a broken bond with the Ego archetype. The centrally placed image of the Flying Demon brings awareness of the highest energy level. In analytical psychology this type of condition became known as inflation and is associated with distension of the Ego, which interacts intensely with the unconscious. The state of inflation occurs in Wrubel's work in contact with the Demon as a symbol of the unconscious and brings a double effect: in a positive experience it stimulates the creative power, in a negative one, it makes the Ego lose its autonomy and succumbs to the Demon. The Flying Demon is a delusional projection of the human soul's dream of a return to the original state of the lost primal fullness, in other words, the restoration of the bond with one's Self.